

Jeffrey C. King

Kontekstowo wrażliwe kwantyfikatory i ośła anafora

(przekład artykułu 'Context Dependent Quantifiers and Donkey Anaphora' z *New Essays in the Philosophy of Language and Mind, Canadian Journal of Philosophy, Supplementary Volume 30*, M. Ezcurdia, R. Stainton and C. Viger (wyd), University of Calgary Press, Calgary, Alberta, Canada 2004)

Panuje zgoda co do tego, że niektóre zaimki anaforyczne na poprzednikach (wyglądających na) wyrażenia kwantyfikatorowe występują poza zasięgiem syntaktycznym (to jest poza domeną „c-command”) swoich poprzedników. Po pierwsze, istnieje „anafora ośła” w dwóch odmianach: zdań warunkowych oraz względnych: (1) Jeśli Sara posiada [jakiegoś] ośła, to [ona] bije go¹.

(2) Każda kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła, bije go.

Nie wchodząc w szczegóły, poprzestanę na stwierdzeniu, że istnieją mocne argumenty przemawiające za tym, że zaimki w (1) i (2) nie występują w zasięgu syntaktycznym kwantyfikatora „[jakiś] osioł”².

¹ Przyjmuję odczytania tych zdań, przy których „go” w każdym zdaniu jest anaforyczne na „jakiegoś ośła” a „ona” w 1 jest anaforyczne na „Sara”. Przez cały tekst generalnie unikam koindeksowania dla zaznaczenia zamierzonych relacji anaforycznych, ponieważ [pozwała] to zredukować zagęszczenie oraz [ponieważ] jest oczywiste, o jakich relacjach anaforycznych jest mowa.

² Szczegóły w zarysie: wszystkie dotępane niezależne świadectwa sugerują, że kwantyfikator nie może mieć szerokiego zasięgu nad zdaniem warunkowym i wiązać zmiennych w jego następniku (*„Jeśli Jan posiada każdego ośła, on go_i bije”). Dalej, nawet jeśli „jakiegoś ośła” mogłoby tego magicznie dokonać w 1, przy założeniu, że jest kwantyfikatorem egzystencjalnym, wciąż nie otrzymywalibyśmy intuicyjnych warunków prawdziwości dla 1, które wymagają, by Sara biła każdego posiadanego ośła. Podobnie, dostępne niezależne świadectwa sugerują, że kwantyfikatory nie mogą sięgać zasięgiem poza zdania względne (* „[Jakiś] mężczyzna, który posiada każdego ośła, bije go_i”) i ponownie zatem zaimek w 2 znajduje się poza zasięgiem swojego kwantyfikatorowego poprzednika. Chociaż wszyscy zgadzają się, że zaimki w 1 i 2 nie znajdują się w syntaktycznym zasięgu „jakiegoś ośła”, pomimo tego w niektórych teoriach „jakiegoś ośła” *semantycznie* wiąże

W drugiego rodzaju przypadku, w którym zaimek z poprzednikiem kwantyfikatorowym występuje poza zasięgiem syntaktycznym swojego poprzednika, zaimek oraz jego poprzednik kwantyfikatorowy pojawiają się w różnych zdaniach. Do przykładów takiej „anafory dyskursowej”, od bardzo prostych do nieco bardziej skomplikowanych, należą:

- (3) [Pewien] człowiek śledzi Sarę. [On] jest z urzędu podatkowego.
- (4) [Pewien] człowiek śledzi Sarę. Melania sądzi, że on jest z urzędu podatkowego.
- (5) Możliwe, że kilku studentów oblało pięć egzaminów góra. Melania sądzi, że oni się do nich nie przygotowali.
- (6) Suzi powinna przeprosić większość gości zaproszonych na obiad Anny. Nie ulega wątpliwości, że ich obraziła. Ale nie jest jasne, czy oni to odnotowali.

Ponieważ w obu tych rodzajach przypadków zaimki występują poza zasięgiem syntaktycznym swoich poprzedników, nie mogą przy przyjęciu standardowych założeń być semantycznie traktowane jako zmienne związane przez swoje poprzedniki kwantyfikatorowe. Nazwijmy takie zaimki przypadkami *niezwiązanej anafory*. W ostatnich dwudziestu latach zaproponowano kilka teorii semantycznych niezwiązanej anafory. Do nich należą analizy typu E/typu D (Evans 1977, Heim 1990, Neale 1990), Teoria Reprezentacji Dyskursu DRT (Kamp 1981, Heim 1982), logiki dynamiczne (Stokhof & Groenendijk 1991, Chierchia 1995) oraz teoria kontekstowo wrażliwych kwantyfikatorów (Wilson 1984, King 1987, 1993, 1994). Należy od razu dodać, że w niektórych z tych ujęć przypadki anafory niezwiązanej są semantycznie związane przez swoje poprzedniki bądź „wyższe” kwantyfikatory. Być może, zatem, termin „niezwiązana anafora” nie jest tutaj fortunny i być może bardziej melodyczna nawa w rodzaju *anafora spoza domeny c-command* byłaby bardziej odpowiednia. Tym niemniej, ponieważ w moim ujęciu rozpatrywane zaimki są syntaktycznie i semantycznie niezwiązane, będę się trzymał terminu „niezwiązana anafora”.

Ta teoria niezwiązanej anafory, za którą ja się opowiadam, teoria kontekstowo wrażliwych kwantyfikatorów, bądź ujęcie CDQ (Context Dependent Quantifiers), dotąd była prezentowana jedynie jako teoria anafory dyskursowej. Jak to się pokaże, zastosowanie ujęcia CDQ do oślej anafory zdaje się początkowo nastroczać trudności. Niniejsza praca ma dwa cele. Po pierwsze, będę dowodził, że trudności w zastosowaniu CDQ do oślej anafory są jedynie pozorne i że przy wykorzystaniu technik użytych przez Heim [1990] i innych CDQ może stać się

zaimek. Wspomina się o tym poniżej. Powinienem dodać, że dla twórców DRT takich, jak Kamp (1981) oraz Heim (1982), zwroty nieokreślone w rodzaju „jakiś osioł” nie są kwantyfikatorami. Jednakże ja będę przyjmował, że kwantyfikatorami są.

teorią oślej anafory. Po drugie, zasygnalizuję pewne metodologiczne przewagi CDQ nad pozostałymi konkurencyjnymi ujęciami.

Rozpocznę od nieformalnego przybliżenia teorii CDQ oraz obszaru jej zastosowania.

Motywacją dla takiego ujęcia anafory dyskursowej, ujęcia CDQ, była zauważalna analogia pomiędzy semantyką anafory dyskursowej a semantyką „terminów instancyjnych”, które pojawiają się w przeprowadzanych w języku naturalnym rozumowaniach z kwantyfikatorami oraz w dowodach w systemach naturalnej dedukcji dla logiki predykatów pierwszego rzędu. Przykładem terminu instancyjnego w języku naturalnym byłyby wystąpienia „ n ” w sytuacji, w której zakłada się, że n jest dowolną liczbą pierwszą, i na podstawie następującego dalej ustalenia, że n jest F , wnioskuje się, że wszystkie liczby pierwsze są F . Bądź w sytuacji, w której założysz, że pewna liczba pierwsza jest F , przyjmuje się, że n jest „liczbą pierwszą, która jest F ”, i następnie wyprowadza wnioski „o” n . W systemach naturalnej dedukcji terminy instancyjne stanowią terminy jednostkowe, które są wprowadzane na drodze operacji podstawienia egzystencjalnego bądź eliminowane w drodze zastosowania uogólnienia uniwersalnego. CDQ było stosowane do terminów instancyjnych należących do określonego zakresu systemów naturalnej dedukcji. W tych zastosowaniach występującym w dowodach formułom zawierającym terminy instancyjne przypisuje się warunki prawdziwości. Przypisywane warunki prawdziwości zależą od struktury dowodu zawierającego wystąpienie owej formuły. A zatem, przy wystąpieniu formuły A w dowodzie D warunki prawdziwości A definiuje się w kontekście c , gdzie c koduje własności strukturalne dowodu D , które mają znaczenie dla warunków prawdziwości tego wystąpienia A w D . Przypisanie warunków prawdziwości formułom występującym w dowodach w myśl CDQ pozwala na dowiedzenie twierdzenia, że jeśli w dowodzie D formuła A została wyprowadzona z $B_1, \dots, B_n$, wówczas dla dowolnego modelu M , jeśli odpowiednie wystąpienia $B_1, \dots, B_n$ w D są prawdziwe w swoich kontekstach w modelu M , wówczas odpowiednie wystąpienie A w D jest prawdziwe w swoim kontekście w M . Nazwijmy to twierdzenie twierdzeniem o *poprawności derywacyjnej*³. Klasyczna poprawność jest trywialną konsekwencją tego twierdzenia.

Tym, którzy nie mieli styczności z zastosowaniem CDQ do terminów instancyjnych w systemach naturalnej dedukcji, poprawność derywacyjna może się wydawać nieco dziwna. Ponieważ z niej wynika, że jeśli w dowodzie D pojawia się zastosowanie podstawienia egzystencjalnego takie, jak to⁴:

³ Patrz dowód tego wyniku w King 1991.

⁴ Przyjmuję tutaj, że reguła podstawienia egzystencjalnego jest sformułowana w taki sposób, że „ $P(a)$ ” jest wyprowadzane z „ $(\exists x)P(x)$ ”.

$$\begin{array}{c}
 (\exists x)P(x) \\
 a \mid \\
 \mid P(a) \\
 \cdot \\
 \cdot \\
 \cdot
 \end{array}$$

wówczas jeśli to wystąpienie „ $(\exists x)P(x)$ ” jest prawdziwe w swoim kontekście w modelu M , to wystąpienie „ $P(a)$ ” jest prawdziwe w swoim kontekście w M . Co jest oczywiste, jeśli to jest prawdą i jeśli kwantyfikator egzystencjalny ma przypisaną swoją standardową semantykę, wówczas termin instancyjny „ a ” w „ $P(a)$ ” musi sam w pewien sposób wyrażać ogólność na wzór kwantyfikatorów. I w samej rzeczy, CDQ traktuje go w taki właśnie sposób. Ale oczywiście, to, jaki dokładnie rodzaj ogólności (uniwersalny vs. egzystencjalny, *etc.*) dany termin instancyjny w wystąpieniu formuły wyraża, będzie zależeć od własności dowodu z wystąpieniem tej formuły. Dla przykładu, „ a ” w powyższym „dowodzie” ma siłę kwantyfikatora egzystencjalnego. Jednak w innym dowodzie moglibyśmy mieć wystąpienie „ a ” w zastosowaniu operacji uogólnienia uniwersalnego takiego, jak to:

$$\begin{array}{c}
 \cdot \\
 \cdot \\
 \cdot \\
 a \mid P(a) \\
 \mid \\
 (x)P(x)
 \end{array}$$

Tutaj „ a ” musi mieć siłę kwantyfikatora uniwersalnego po to, by prawdziwość „ $P(a)$ ” w swoim kontekście wymuszała prawdziwość „ $(x)P(x)$ ” w swoim kontekście. Ponownie zatem to, jaki rodzaj siły kwantyfikatorowej dane wystąpienie terminu instancyjnego posiada, jest wyznaczone przez kontekst dowodu, w którym ten termin występuje. Z tego powodu nazwałem te wyrażenia *kontekstowo wrażliwymi kwantyfikatorami*.

Teraz idea kryjąca się za zastosowaniem CDQ do anafory dyskursowej jest taka, że także te wyrażenia zdają się wyrażać ogólność, przy czym dokładna natura wyrażanej ogólności jest wyznaczana przez własności kontekstu językowego, w którym się pojawiają. Zatem w ujęciu CDQ terminy instancyjne i zaimki anaforyczne z poprzednikami kwantyfikatorowymi w anaforze dyskursowej stanowią wrażliwe na kontekst instrumenty kwantyfikacji. Mam tu na myśli to, że terminy instancyjne i zaimki anaforyczne wyrażają *kwantyfikację*; a to, *jaką* kwantyfikację wyrażają, jest częściowo funkcją *otoczenia językowego*, w jakie zostają włączone.

Zanim przejdę do dalszych szczegółów, przedstawię nieformalną motywację dla idei, że zaimki w anaforze dyskursowej są instrumentami kwantyfikacji, które są wrażliwe na kontekst językowy. Rozważmy następujące fragmenty dyskursu:

- (7) [Pewien] mężczyzna z Szwecji sam wspiał się na Mt. Everest. Nie używał [on] tlenu.
(8) Każdy gracz otrzymał w rozdaniu pięć kart. Przekazał [on] jedną kartę graczowi po lewej.
(9) Większość studentów zdało egzamin. [Oni] nie dostali wyniku poniżej 70%.

Przypuśćmy, że wygłosiłbym (7). Założmy teraz, że w rzeczywistości co najmniej jeden Szwed zdobył w pojedynkę Mt. Everest bez tlenu. Wówczas wydawałoby się, że wygłaszając (7), wypowiedziałbym się prawdziwie. Jeśli tak jest, to drugie zdanie (7) zdaje się wyrażać (egzystencjalne) twierdzenie *ogólne*. Jeśli zaimek „on” w drugim zdaniu sam jest kwantyfikatorem, mielibyśmy proste wytłumaczenie, dlaczego drugie zdanie wyraża twierdzenie ogólne: ogólność jest wynikiem obecności tego kwantyfikatora w tym zdaniu. Podobne uwagi stosują się do (8) i (9). Dalej, rozważmy następujący fragment dyskursu:

- (10) [Pewien] mężczyzna zabił ostatniej nocy Alana. Michelle sądzi, że użył [on] noża do morderstwa.

Wydaje mi się, że drugie zdanie ma dwie interpretacje. W jednej interpretacji stwierdza odnośnie do tego mężczyzny, który zabił zeszłej nocy Alana, iż Michelle sądzi o *tych właśnie mężczyźniach*, że użył noża. To byłby przypadek, w którym, dla przykładu, Michelle znalazłaby mężczyznę, który zabił Alana, a opierając się na jego dobrze znanym upodobaniu do noży, sądziłaby, że użył tego rodzaju broni. Ale drugie zdanie ma także inną interpretację przypisującą Michelle przekonanie ogólnego charakteru o tym, że jakiś mężczyzna zabił nożem zeszłej nocy Alana. Przy tej interpretacji zdanie byłoby prawdziwe, jeśli, przykładowo, na podstawie rozmów z personelem szpitalnym i bez konkretnej osoby na myśli Michelle sądziłaby, że jakiś mężczyzna śmiertelnie zadźgał zeszłej nocy Alana.

Ponownie, te fakty można by łatwo wytłumaczyć, jeśli przyjęlibyśmy, że zaimek w drugim zdaniu jest kwantyfikatorem. Ponieważ moglibyśmy wówczas spodziewać się, że tak jak inne kwantyfikatory będzie posiadać szeroki bądź wąski zasięg względem „Michelle sądzi”. Przy interpretacji szerokozasięgowej zaimka/kwantyfikatora drugie zdanie przypisywałoby Michelle przekonanie dotyczące konkretnej osoby. Przy interpretacji wąskozasięgowej, przypisywałoby jej przekonanie o charakterze ogólnym.

Podsumowując zatem, zdania zawierające zaimki z poprzednikami kwantyfikatorowymi w innych zdaniach zdają się wygłaszać *sądy ogólne* (7, 8, 9) i zdają

się dopuszczać wieloznaczności zasięgowe (10). Fakty te najprościej wyjaśniałaby hipoteza przyjmująca, że rozpatrywane zaimki anaforyczne mają naturę kwantyfikującą.

Wystąpienia „zwykłych kwantyfikatorów”, takich jak „każdy człowiek”, mają to, co moglibyśmy nazwać *siłą*, w tym przypadku uniwersalną; to, co możemy nazwać *zakresem*, w tym przypadku zbiór ludzi; oraz *zasięg* względem innych wystąpień kwantyfikatorów, czasowników wyrażających nastawienia sądzeniowe, i tym podobnych. CDQ twierdzi, że omawiane zaimki anaforyczne także mają *siłę* (uniwersalną, egzystencjalną *etc.*), *zakres* („diedzinę, po której kwantyfikują”) oraz *zasięg* względem siebie, czasowników sądzeniowych, *etc.* W odróżnieniu jednak do „zwykłych” kwantyfikatorów w przypadku tych zaimków anaforycznych *qua* kwantyfikatorów ich siła, zakres oraz względny zasięg są wyznaczane przez własności ich otoczenia językowego. Ponownie zatem powinno być jasne, dlaczego nazywam je *kontekstowo wrażliwymi kwantyfikatorami* (odtąd: *cdq*).

Wspomniałem już o tym, że ujęcie CDQ było stosowane do terminów instancyjnych w rozumowaniach języka naturalnego oraz w systemach dedukcji naturalnej. Wspomniałem też, że to ujęcie było wykorzystywane w przypadku anafory dyskursowej. Przed przejściem do innych spraw chciałbym jedynie wskazać na przewagę CDQ nad podejściami dynamicznym bądź DRT w zastosowaniu do pewnych przypadków anafory dyskursowej. Jak mogła to zasugerować powyższa dyskusja zdania (10), CDQ było stosowane do fragmentów dyskursu, w których zaimki anaforyczne występują razem z czasownikiem sądzeniowym oraz operatorem modalnym, epistemicznym czy deontycznym („jest pewne, że”; „powinno być tak, że”)⁵. Przykłady takich zdań, włączając umiarkowanie skomplikowane przypadki, są następujące:

- (11) Sara sądzi, że kilku studentów oblało egzamin. Oni są w moim biurze.
- (12) Sara wie, że kilku studentów oblało egzamin. Oni są w moim biurze.
- (13) Pewien mężczyzna zabił zeszłej nocy Alana. Michelle sądzi, że użył [on] do noża do morderstwa.
- (14) Co najwyżej czterech studentów zdało egzamin. Elżbieta sądzi, że oni są bystrzy.
- (15) Glenn ma nadzieję, że jakaś kobieta umówi się z nim. Brad żałuje, że ona jest z Kansas.
- (16) Hob sądzi, że czarownica rzuciła zły urok na klacz Boba. Nob sądzi, że ona zabiła krowę Coba.
- (17) Winston sądzi, że każdy hitowy film obsadza w głównej roli słynną aktorkę. Emmet sądzi, że ona odpowiada za jego sukces.

⁵ Patrz takie zastosowania w King 1993 oraz 1994.

Jak jasno pokazuje to (16), zjawiska, do objaśnienia których stosowano CDQ, obejmują Geacha przykłady „tożsamości intencjonalnej”, jak również bardziej skomplikowane przykłady w rodzaju zilustrowanego przez (17), które nazywam *Uogólnionymi zdaniem Geacha*. Teraz, jak już na to zwracałem uwagę, CDQ przewiduje, że niektóre z tych zdań w tych fragmentach dyskursu mają więcej niż jedną interpretację (na przykład, drugie zdania w (13) i (14)). Bierze się to z faktu, że CDQ przewiduje, że cdq, ponieważ są kwantyfikatorami, czasem mogą mieć szeroki bądź wąski zasięg względem czasowników sądzeniowych (oraz innych operatorów). Tak więc, dla przykładu, jak wspomniano to wcześniej, drugie zdanie w (13) może przypisywać Michelle przekonanie charakteru ogólnego bądź przekonanie dotyczące konkretnego człowieka.

Pozwala to uwydatnić to, co traktuję jako przewagę metodologiczną CDQ nad DRT oraz podejściami dynamicznymi w przypadkach, w których zaimki anaforyczne współwystępują z czasownikami sądzeniowymi i operatorami różnego rodzaju. Mianowicie, ponieważ CDQ utrzymuje, że zaimki anaforyczne mają naturę kwantyfikującą, przewiduje, że będą miały zmieniający się zasięg względem czasowników sądzeniowych i innych operatorów, co w pewnych przypadkach będzie generowało wielość interpretacji. To przewidywanie jest z pewnością słuszne. Dla kontrastu, ponieważ DRT oraz podejścia dynamiczne traktują zaimki anaforyczne rozważanego rodzaju jako (semantycznie) związane zmienne, przewidują jedynie te interpretacje, przy których wiązanie dokonuje się z *zewnątrz* czasownika sądzeniowego bądź operatora. To jest przewidują jedynie interpretacje odpowiadające naszym odczytaniom szerokozasięgowym. A zatem dla objaśnienia tego, co nazywamy odczytaniem wąskozasięgowym, które z pewnością pojawiają się w pewnych przypadkach (np. (13) powyżej w interpretacji przypisującej Michelle przekonanie ogólnego charakteru), DRT oraz podejścia dynamiczne muszą odwołać się do zupełnie innego mechanizmu semantycznego. Wygląda to dla mnie na przewagę metodologiczną CDQ, że przyjmuje, iż pojedynczy mechanizm semantyczny generuje wielość interpretacji obecnych w przykładach rozważanego rodzaju. Ponieważ przejdziemy zaraz do oślej anafory, chciałbym zasygnalizować, że nawet tutaj pojawiają się takie odczytania zdań ośłych, których DRT oraz podejścia dynamiczne nie są w stanie wyjaśnić. Rozważmy następujące zdania:

- (18) Każda kobieta, która ma [jakiegoś] tajemniczego wielbiciela, myśli, że on ją prześladuje.
(19) Jeśli [jakaś] kobieta ma [jakiegoś] tajemniczego wielbiciela, to myśli [ona] zwykle, że on ją prześladuje.

Z pewnością te zdania dopuszczają odczytania przypisujące danym kobietom przekonania *de dicto*. To jest mają interpretacje przypisujące owym kobietom

przekonania *ogólnego* charakteru o tym, że prześladowane są przez tajemniczych wielbicieli. Dlatego te zdania mogą być prawdziwe pomimo tego, że owe kobiety nie wiedzą, kim są ich tajemniczy wielbiele, a zatem nie mają przekonań dotyczących *konkretnych* prześladowających je osób. Dlatego te interpretacje nie mogą powstać ze związania zaimków z zewnątrz czasownika sądzeniowego „myśli”. Stąd ponownie tutaj DRT oraz podejścia dynamiczne muszą przyjmować jakiś inny mechanizm uchwytujący tę interpretację.

W każdym razie mam nadzieję, że ten przegląd CDQ z grubsza przybliży *zarazem* istotę tego podejścia *oraz* raczej szeroki obszar jego zastosowania.

Przejdźmy teraz do anafory osłej. Zanim do tego dojdziemy, jeden aspekt CDQ musi zostać jeszcze dokładniej przybliżony. Po pierwsze, przypomnijmy, czym jest symetrycznie monotonicznie rosnący kwantyfikator. Niech D będzie zaimkiem kwantyfikującym, a A , B i C – predykatami. Ujmując rzecz bardzo nieformalnie, możemy powiedzieć, że zaimek kwantyfikujący D jest *symetrycznie monotonicznie rosnący* wtw, gdy dla predykatów A , B i C :

- i. $D(A)$ jest B wtw, gdy $D(B)$ jest A (np., Pewien człowiek jest szczęśliwy wtw, gdy pewna szczęśliwa rzecz jest człowiekiem.)

oraz

- ii. Następujące wnioskowanie jest prawomocne:

$D(A)$ jest B (np. Pewien mężczyzna ma poniżej 6 stóp wzrostu.)

Każde B jest C (Każdy mężczyzna, który ma poniżej 6 stóp wzrostu, ma poniżej 7 stóp wzrostu.)

$D(A)$ jest C (Pewien mężczyzna ma poniżej 7 stóp wzrostu.)

Tak więc, np. „jakiś” („a(n)”), „pewien” („some”) oraz „kilka” („several”) są symetrycznie monotonicznie rosnącymi zaimkami kwantyfikującymi. *Kwantyfikator* (np. „pewien człowiek”) jest symetrycznie monotonicznie rosnący wtw, gdy jego zaimek kwantyfikujący taki jest.

Teraz, w myśl CDQ, cdq z symetrycznie monotonicznie rosnącym poprzednikiem ma taką samą siłę kwantyfikującą, co jego poprzednik. Dalej, zakres takiego cdq jest wyznaczony przez materiał predykatywny ze zdania z jego poprzednikiem w następujący sposób. Rozważmy fragment dyskursu następującej postaci:

[Jakieś] F jest G . On/ona/ono jest H .

Cdq „on/ona/ono” ma tutaj siłę kwantyfikatora „jakieś F , które jest G ”. Zatem cdq ma tutaj siłę egzystencjalną, a jego zakresem są F -y, które są G^6 .

⁶ W bardziej złożonych, wielozdaniowych fragmentach dyskursu zakres cdq z symetrycznie monotonicznie rosnącym poprzednikiem jest wyznaczany w bardziej skomplikowany sposób. Patrz

Mając to w pamięci, przejdźmy do zdań oślich. Ponieważ analiza warunkowych zdań ośłych jest nieco bardziej zawiła, najpierw rozpatrzmy zdania ośle o postaci zdań względnych. Zatem rozważmy ponownie:

(2) Każda kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła, bije go.

Przyjmijmy, że struktura syntaktyczna 2 przypomina *bardzo* z grubsza:

(2b) [Każde x : [x jest kobietą & [[jakiś y : y jest ośłem & x posiada y]]] [x bije y]

Teraz przypuśćmy, że „zaimек” „ y ” po „bije” w (2b) (to jest zaimек „go” w (2)) jest cdq, ponieważ przy przyjęciu standardowych założeń jest anaforyczny na poprzedniku kwantyfikatorowym, ale nie jest przezeń związany. Teoria CDQ przewiduje wówczas, że zaimек jest kwantyfikatorem egzystencjalnym, którego zakres stanowi zbiór ośłów posiadanych przez x . To jest „ y ” („go”) wyraża kwantyfikację, która może być oddana przez zwrot kwantyfikujący „jakiś ośioł, którego x /ona posiada”. Jeśli dodamy do teorii CDQ twierdzenie, że jeśli cdq występuje w zasięgu syntaktycznym kwantyfikatora, który ma szeroki zasięg względem poprzednika cdq, to cdq jest interpretowane semantycznie wąskozaśięgowo względem tego kwantyfikatora, otrzymujemy wówczas ten rezultat, że cdq „ y ”/„go” w (2b)/(2) wyraża kwantyfikację egzystencjalną po ośłach, które x /ona posiada, która ma wąski zasięg względem „każda kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła”. A zatem to ujęcie przewiduje, że to zdanie jest prawdziwe wtw, gdy każda kobieta posiadająca ośła bije co najmniej jednego z posiadanych ośłów.

W literaturze toczy się spór co do tego, jakie są właściwe warunki prawdziwości (2) i podobnych zdań takich, jak:

(2') Większość kobiet, które posiada [jakiegoś] ośła, bije go.

(2'') Żadna kobieta, która posiada [jakiegoś] ośła, nie bije go.

(2''') Pewna kobieta która posiada [jakiegoś] ośła, bije go.

Niektórzy uważają, że prawdziwość (2) oraz (2') wymaga odpowiednio, żeby każda posiadająca ośła kobieta biła *każdego* posiadanego ośła oraz żeby większość posiadających ośła kobiet biło *każdego* posiadanego ośła. Nazwijmy te (domniemane) interpretacje *odczytaniem uniwersalnym* (2) oraz (2'). Inni sądzą, że (2) oraz (2') do swojej prawdziwości wymagają odpowiednio jedynie tego, żeby każda posiadająca ośła kobieta biła *niektóre* z posiadanych ośłów oraz żeby większość

szczegóły np. King 1994, 224. Ta dodatkowa komplikacja nie jest istotna dla obecnych celów, dlatego ją pomijam.

posiadających osły kobiet było *niektóre* z posiadanych osłów. Nazwijmy te (domniemane) interpretacje *odczytaniami egzystencjalnymi* (2) oraz (2') (to są oczywiście te odczytania, które CDQ przypisuje tym zdaniom). Jeszcze inni sądzą, że (2) oraz (2') są wieloznaczne i mają obydwie interpretacje.

Pogląd, że (2) oraz (2') mają tylko odczytania uniwersalne, wydaje się wątpliwy. Po pierwsze, obserwacja pochodząca od Rootha [1987] i odnotowana przez Heim [1990] podaje w wątpliwość twierdzenie, że (2) ma (tylko) odczytanie uniwersalne. Rozważmy następujące zdania:

(2) Każda kobieta, która posiada [jakiegoś] osła, bije go.

(2a) Każdy osioł, który jest posiadany przez [jakąś] kobietę, jest przez nią bity.

Kiedy informatorom (którzy nie są lingwistami bądź filozofami języka zajmującymi się osłą anaforą) pokazuje się te zdania i pyta, czy one byłyby prawdziwe w sytuacji, w której jedna kobieta posiada dziesięć osłów i bije dziewięć z nich, podczas gdy każda inna kobieta bije każdego posiadanego osła, wielu ma wątpliwości, czy (2) jest fałszywe, ale nie wątpi, że (2a) jest fałszywe. Gdyby obydwa zdania miały tylko odczytanie uniwersalne, trudno byłoby to wytłumaczyć. Ponieważ gdyby tak było, te zdania byłyby warunkowo-prawdziwościowo równoważne. Po drugie, niektóre zdania stosownie przypominające (2) i (2') zdają się bez wątpienia mieć odczytania egzystencjalne:

Każda osoba, która ma [jakąś] kartę kredytową, opłaca nią swój rachunek.

Większość kobiet, które mają [jakąś] dziesięciocentówkę, wkłada ją do parkometru.

Do prawdziwości zdania te zdają się całkiem wyraźnie jedynie wymagać odpowiednio tego, żeby każda osoba, która ma [jakąś] kartę kredytową, opłaciła swój rachunek *pewną* (*some*) posiadaną kartą kredytową oraz żeby większość kobiet, które posiadają [jakąś] dziesięciocentówkę, włożyło *pewną* (*some*) posiadaną dziesięciocentówkę do parkometru.

Jak wskazano powyżej, CDQ w dotychczasowym sformułowaniu przypisuje wszystkim (2)–(2'') jedynie odczytania egzystencjalne. W przypadku (2'') wychodzi to tylko na dobre, ponieważ zdania tego rodzaju zdają się zawsze dopuszczać jedynie odczytania egzystencjalne (przy których prawdziwość (2'') wymaga, żeby pewna kobieta, która posiada [jakiegoś] osła, biła jakiegoś z posiadanych osłów). Dalej, jak już wykazano dla (2) oraz (2'), poniższe przykłady pokazują, że zdania stosownie przypominające (2)–(2'') posiadają odczytanie egzystencjalne:

(20) Odczytania egzystencjalne:

- (a) Każda osoba, która ma [jakąś] kartę kredytową, opłaca nią swój rachunek.
- (b) Większość kobiet, które mają [jakąś] dziesięciocentówkę, wkłada ją do parkometru.
- (c) Żaden mężczyzna z [jakimś] nastoletnim synem nie pozwala mu prowadzić samochodu w weekend.

(Prawdziwość (20c) wymaga, żeby żaden mężczyzna z nastoletnim synem nie pozwalał *pewnemu (some)* ze swoich synów prowadzić samochodu w weekend.) Z powodu tych faktów jestem skłonny uważać, że wszystkie zdania ośle o postaci zdań względnych posiadają jedynie odczytania egzystencjalne przypisywane im przez CDQ oraz wyjaśniać na sposób Grice’a wrażenie występowania odczytań uniwersalnych w niektórych przypadkach. Ale muszę przyznać, że w pewnych przypadkach odczytanie uniwersalne jest tak narzucające się, że trudno uwierzyć, iżby miało mieć źródło w mechanizmach Grice’owskich. Następujący przykład z Kanazawy [1994] to ilustruje: „Każdy student, który pożyczył [jakąś] książkę od Piotra, ostatecznie ją zwrócił”.

Co zatem z poglądem, że zdania ośle o postaci zdań względnych mają obydwa uniwersalne i egzystencjalne odczytania? Po pierwsze, jak już to wspomniano, zdania takie jak (2’’) zdają się nigdy nie mieć odczytań uniwersalnych. Zatem ten fakt wymaga jakiegoś wyjaśnienia. Jednakże w innych przypadkach (gdzie kwantyfikatory z szerokim zasięgiem są utworzone z zaimka kwantyfikującego „każdy”, „większość” oraz „żaden”) wygląda to tak, jakby pewne przykłady faworyzowały odczytanie uniwersalne, a inne – odczytanie egzystencjalne (powtarzam (20) znajdujące się powyżej):

(20) Odczytania egzystencjalne:

- (a) Każda osoba, która ma [jakąś] kartę kredytową, opłaca nią swój rachunek.
- (b) Większość kobiet, które mają [jakąś] dziesięciocentówkę, wkłada ją do parkometru.
- (c) Żaden mężczyzna z [jakimś] nastoletnim synem nie pozwala mu prowadzić samochodu w weekend.

(21) Odczytania uniwersalne:

- (a) Każdy student, który pożyczył [jakąś] książkę od Piotra, ostatecznie ją zwrócił.
- (b) Większość rodziców, którzy mają [jakiegoś] nastoletniego syna, pozwala mu wychodzić w weekend.
- (c) Żaden człowiek z [jakimś] parasolem nie zostawia go w domu w taki dzień jak ten.

Te i inne przykłady sugerują, iż na to, czy dane względne zdanie ośle zdaje się faworyzować odczytanie uniwersalne bądź egzystencjalne, wydają się mieć wpływ rozmaite czynniki, w tym monotoniczne własności zaimka kwantyfikującego na kwantyfikatorze o szerokim zasięgu, leksykalna semantyka predykatów występujących w zdaniu oraz ogólne założenia dodatkowe dotyczące sytuacji, w których mamy rozpatrywać prawdziwość bądź fałszywość zdań. Bardzo trudno znaleźć znaczące generalizacje odnośnie do tego, w jakich warunkach dane odczytanie jest preferowane⁷. Dalej, bardzo trudno znaleźć zdania, które wyraźnie zezwalają na obydwa – uniwersalne i egzystencjalne odczytanie. Czyni to co najmniej nieco podejrzanym pogląd, że te zdania faktycznie posiadają obydwa odczytania na mocy swojej semantyki. Jeśli rzeczywiście posiadają obydwa odczytania, dlaczego tak trudno znaleźć zdania, które wyraźnie zezwalają na oba?

W każdym razie główną rzeczą jest tu to, że nadzwyczajnie proste i naturalne rozszerzenie teorii CDQ generuje odczytania egzystencjalne dla (2), (2'), (2'') oraz (2'''). Te odczytania wydają mi się najbardziej naturalne dla (2') oraz szczególnie (2'') oraz (2'''); i sądzę, że można wykazać wiarygodnie, że tak samo (2) posiada odczytanie egzystencjalne. Jednakże, jak wykazałem w dyskusji nad zdaniami (21 a–c), zdania stosownie przypominające (2)–(2'') zdają się posiadać całkiem wyraźne odczytania uniwersalne. Zatem po prostu zwracam uwagę na kontrowersje dotyczącą warunków prawdziwości zdań oślich o postaci zdań względnych oraz na to, że CDQ prosto generuje jeden zbiór warunków prawdziwości dla tych zdań, co do którego niektórzy twierdzą, że są to jedyne posiadane przezeń warunki prawdziwości.

Ważne, by odnotować, że większość ujęć oślej anafory (np. DRT Kampa [1981] oraz Heim [1982], podejście typu E Neale'a [1990], podejście dynamiczne Groenendijka i Stokhofa [1991]) generują jedynie odczytania uniwersalne

⁷ Kanazawa (1994) omawia to, w jaki sposób własności monotoniczne zaimka kwantyfikującego na kwantyfikatorze o szerokim zasięgu we względnym zdaniu oślim („Každy”, „Większość” i „Zaden” w (20a–c), odpowiednio) wpływają na to, czy preferowane jest odczytanie uniwersalne zdania, czy też egzystencjalne. Chociaż Kanazawa przyznaje, że inne czynniki także przyczyniają się do uprzywilejowania jednego bądź drugiego odczytania w poszczególnych przypadkach (patrz s. 124), twierdzi, że pewne własności monotoniczne zaimków kwantyfikujących na kwantyfikatorze z szerokim zasięgiem sprawiają, że tylko jedno odczytanie jest możliwe. Tak więc twierdzi, że kiedy kwantyfikator z szerokim zasięgiem ma zaimek, który jest monotoniczny w górę na obydwu argumentach (np. „pewien”), tylko odczytanie egzystencjalne (które Kanazawa nazywa „odczytaniem słabym”) jest możliwe (120, 124). Chociaż takie zdania faworyzują odczytania egzystencjalne, zdania w rodzaju 21c podają w wątpliwość twierdzenie, że dopuszczają one tylko odczytania egzystencjalne. W każdym razie główną rzeczą jest to, że chociaż Kanazawa zajmuje się tym, jak własności monotoniczne zaimków na kwantyfikatorach z szerokim zasięgiem we względnych zdaniach oślich wpływają na to, które odczytania są preferowane bądź dostępne, zgadza się z tym, że w ogólnym przypadku czynniki inne niż takie własności monotoniczne wpływają na to, które odczytania są preferowane. Patrz także Geurts (2002) w kwestii interesujących przykładów czynników wpływających na to, które odczytania się preferuje dla zdań oślich.

zdań oślich⁸. A zatem pod względem braku polegającego na niegenerowaniu obydwu odczytań w obecnym sformułowaniu CDQ nie radzi sobie gorzej niż pozostałe podejścia. Dalej, jedyne teorie mi znane, które generują *obydwa* egzystencjalne i uniwersalne odczytania, czynią tak przez wprowadzenie pewnego rodzaju wieloznaczności⁹. CDQ mogłoby uchwycić obydwu odczytania przez postulowanie pewnego rodzaju wieloznaczności, ale takie posunięcie jest dla mnie podejrzane i nie będę tutaj sięgał do tej strategii. Sądzę, że potrzeba więcej namysłu nad domniemanymi uniwersalnym i egzystencjalnym odczytaniem zdań oślich o postaci zdań względnych oraz relacjami jednych do drugich.

Przejdźmy teraz do warunkowych zdań oślich takich, jak powtórzone tutaj (1):

(1) Jeśli Sara posiada [jakiegoś] ośła, ona go bije.

W przeciwieństwie do rozpatrywanych dotąd względnych zdań oślich warunki prawdziwości zdają się całkiem jasne: prawdziwość (1) (przynajmniej przy jednym z jego odczytań) wymaga, by Sara biła każdego posiadanego ośła¹⁰.

⁸ W rzeczywistości podejście Neale'a (1990) także przypisuje zdaniom oślim odczytania, przy których prawdziwość np. (2) oraz (2') wymaga odpowiednio, by każdy człowiek posiadał dokładnie jednego ośła oraz by większość ludzi posiadała dokładnie jednego ośła (patrz 237–41). Nie jest to jednakże odczytanie egzystencjalne i bardzo wątpliwe, by zdania te miały takie interpretacje. Tutaj zatem podejście Neale'a radzi sobie gorzej niż CDQ.

⁹ Kanazawa (1994) uchwytuje odczytania uniwersalne oraz egzystencjalne przez zdefiniowanie silnego oraz słabego dynamicznego kwantyfikatora uogólnionego dla każdego zaimka kwantyfikującego (patrz 138). To zdaje się równoznaczne twierdzeniu, że zaimki kwantyfikujące są wieloznaczne. Kanazawa zdaje się jednak przyjmować, że on jedynie „modeluje” interpretacje zdań oślich miast faktycznie proponować [dla nich] semantykę. Tak więc wprowadzając swoją dynamiczną logikę predykatów z kwantyfikatorami uogólnionymi, konsekwentnie mówi o używaniu tej teorii do „modelowania” oraz „reprezentowania interpretacji” zdań oślich (patrz 132, 137, 138, 139); a po omówieniu teorii pisze: „Dotąd nie zaproponowaliśmy żadnego konkretnego modelu mechanizmu, który przypisywałby zdaniom oślim interpretacje. Chociaż nie byłoby trudno wyprowadzić kompozycyjnej semantyki z mojego ujęcia zdań oślich w ramach dynamicznej logiki predykatów z kwantyfikatorami uogólnionymi, naszym celem w tym tekście nie jest odkrycie właściwego zbioru kompozycyjnych reguł semantycznych, które dają zdaniom oślim te interpretacje, które one faktycznie posiadają (w standardowym przypadku)” (150). Ale faktem jest, że gdyby przerobić podejście Kanazawy na semantykę, zdawałoby się postulować wieloznaczność zaimków kwantyfikujących. Kanazawa sam zdaje się to przyznawać, kiedy podczas omawiania podejścia Chierchii i przeciwstawiania go swojemu pisze „Chierchia zatem przenosi umiejscowienie wieloznaczności z zaimka kwantyfikującego (determiner) na zaimek osobowy (pronoun)” (155). Z drugiej strony, jak właśnie to zasugerowały uwagi Kanazawy, Chierchia (1994) próbuje uchwycić odczytania uniwersalne i egzystencjalne przez postulowanie wieloznaczności zaimków [osobowych] w zdaniach oślich. Chierchia utrzymuje, że takie zaimki są interpretowane albo jako dynamicznie zmienne związane albo jako zaimki typu E (patrz 110–22). Chierchia zaprzecza temu, by (domniemany) fakt, jakoby zaimki ośle mogły być interpretowane na te dwa sposoby, równał się postulowaniu wieloznaczności tych zaimków (patrz 117). To, co on mówi w tej sprawie, nie wydaje mi się jednakże przekonujące.

¹⁰ Większość dyskusji dotyczących warunkowych zdań oślich takich jak (1) przyjmuje, że mają one tylko to, co moglibyśmy nazwać odczytaniami uniwersalnymi (na zasadzie analogii z odczyta-

Nazwijmy ten fakt, że prawdziwość (1) wymaga tego, by Sara biła każdego posiadającego ośła, *wymogiem uniwersalności*. Zacznę od trywialnej obserwacji. W:

(1a) Sara posiada [jakiegoś] ośła. Ona go bije.

drugie zdanie nie ma odczytania, które wymaga, by Sara biła każdego posiadającego ośła. Wymóg uniwersalności jest tu nieobecny. Ale, jak widzieliśmy, jak tylko utworzymy zdanie warunkowe z naszych dwóch zdań, wymóg uniwersalności się pojawia. To w bardzo mocny sposób sugeruje mi, że w oślich zdaniach warunkowych jakiś inny czynnik (np. semantyka zdań warunkowych) współdziała z semantyką niezwiązanej anafory w wytworzeniu wymogu uniwersalności. I oczywiście niektóre podejścia do warunkowych zdań oślich tak utrzymują, że wymóg uniwersalności w oślich zdaniach warunkowych bierze się z wzajemnego oddziaływania semantyki anafory oraz semantyki zdań warunkowych (np. podejścia DRT). Ale niektóre podejścia próbują wycisnąć wymóg uniwersalności w oślich zdaniach warunkowych z samej semantyki niezwiązanej anafory. Uważam, że takie podejścia są z istoty błędne. Przed wyjaśnieniem, jak CDQ rozwiązuje problem oślich zdań warunkowych, chcę pokazać na przykładach, dlaczego moim zdaniem takie podejścia są z istoty swej błędne.

Główne ujęcie oślej anafory, które próbuje wyprowadzić wymóg uniwersalności w oślich zdaniach warunkowych z samej tylko semantyki niezwiązanej anafory, jest to ujęcie Stephena Neale'a [1990a, b]. Zatem chcę objaśnić pokrótce Neale'a ujęcie zdań oślich i to, dlaczego uważam, że jest zasadniczo nieślusne.

Neale'a pogląd jest taki, że we fragmencie dyskursu takim, jak:

(22) Jan kupił [jakiegoś] ośła. Henryk [go] zaszczepił.

niami uniwersalnymi względnych zdań oślich), podług których np. (1) wymaga, by Sara biła każdego posiadanego ośła. Jednakże, zwłaszcza jeśli użyje się „będzie” („will”), można sformułować warunkowe zdania ośle, które zdają się nie mieć odczytań uniwersalnych: „Jeśli Leroy ma [jakąś] monetę dwudziestopięciocentową, będzie [on] ją wkładał do parkometru”. Prawdziwość tego zdania zdaje się nie wymagać, by Leroy wkładał każdą posiadaną dwudziestopięciocentówkę do parkometru. Chyba trudniej o warunkowe zdania ośle w czasie teraźniejszym, które pozbawione by były odczytania uniwersalnego (albo preferowałyby odczytanie, które nie jest uniwersalne). Rezultaty prób skonstruowania przykładów imitujących względne zdania ośle, które preferują odczytania inne niż uniwersalne, nie są jasne: „Jeśli [jakiś] mężczyzna ma [jakiś] ładny kapelusz, [on] zakłada go do kościoła”, „Jeśli [jakiś] mężczyzna ma [jakąś] kartę kredytową, [on] płaci nią swoje rachunki”. Skłonny jestem sądzić, że pierwsze *faktycznie* wymaga, by każdy mężczyzna, który ma jakiś ładny kapelusz, zakładał każdy ze swoich ładnych kapeluszy do kościoła. Moje intuicje odnośnie do drugiego nie są jasne. Nie jestem pewny, dlaczego łatwiej zdaje się być o sformułowanie warunkowych zdań oślich pozbawionych odczytania uniwersalnego (bądź preferujących odczytanie inne od niego) z „będzie” i jaką rolę odgrywa tu semantyka „będzie”. Tutaj zjawiska zdają się bardzo złożone i w obecnym tekście po prostu przyjmę za większością założenie, że warunkowe zdania ośle mają tylko odczytania uniwersalne. Sądzę jednak, że te kwestie wymagają wielu więcej badań.

zaimek „go” „występuje w zastępstwie” deskrypcji określonej „[jedyny (the)] osioł, którego Jan kupił”. Stąd drugie zdanie takiego dyskursu jest równoważne ze zdaniem „Henryk zaszczepił jedynego ośła, którego Jan kupił” z deskrypcją rozumianą w standardowy Russellowski sposób. W paradygmacie kwantyfikatorów uogólnionych, gdzie „the” traktuje się jako zaimek kwantyfikujący, który na wzór innych zaimków łączy się z terminem predykatowym, by utworzyć kwantifikatorowe NP, można podać następującą formułę semantyczną dla zdań z jednostkową deskrypcją (o szerokim zasięgu):

(23) „the (F) $\wedge$ $x[Y]$ ” jest prawdziwe wtw, gdy $\text{moc } |F| = 1$ i $\text{moc } |F| - |\wedge x[Y]| = 0$

(gdzie „ F ” jest terminem denotującym zbiór, „ Y ” – otwartą formułą z niezwiązanymi wystąpieniami „ x ”, „ $\wedge x[Y]$ ” – wyrażeniem lambda denotującym zbiór rzeczy, które podpadają pod „ Y ”, gdy zaaplikowane do „ x ”; $|F|$ jest zbiorem denotowanym przez „ F ”, $|\wedge x[Y]|$ – zbiorem denotowanym przez „ $\wedge x[Y]$ ”; $|F| - |\wedge x[Y]|$ jest zbiorem rzeczy, które są w $|F|$ i nie są w $|\wedge x[Y]|$ – pomijam tutaj odniesienie do modeli *etc.*). Tak więc drugie zdanie (22) jest prawdziwe wtw, gdy Henryk zaszczepił jedynego ośła kupionego przez Jana. Do tego miejsca zatem pogląd ten interpretuje zaimki anaforyczne na deskrypcjach nieokreślonych liczby pojedynczej jako Russellowskie deskrypcje określone.

W teorii Neale’a pojawia się jednak dalsza komplikacja. Z rozmaitych powodów Neale wprowadza coś, co nazywa „liczebnie nieokreśloną deskrypcją” („numberless description”): deskrypcję, która w odróżnieniu od semantycznie jednostkowych deskrypcji, nie nakłada żadnego ograniczenia na kardynalność zbioru denotowanego przez termin predykatowy, który łączy się z zaimkiem kwantyfikującym, by utworzyć kwantifikatorowe NP (poza tym, że musi być niepusty – patrz wyżej, jak w przypadku jednostkowym $|F|$ zostało ograniczone do kardynalności równej jeden). Idąc za Nealem, niech „whe” będzie zaimkiem kwantyfikującym (analogicznym do „the”) używanym do tworzenia „liczebnie nieokreślonych deskrypcji”. Wówczas formuła semantyczna dla zdań z nieokreślonymi liczebnie deskrypcjami, analogiczna do (23) powyżej, byłaby taka:

(24) „whe (F) $\wedge$ $x[Y]$ ” jest prawdziwe wtw, gdy $\text{moc } |F| \geq 1$ i $\text{moc } |F| - |\wedge x[Y]| = 0$

Zatem nieokreślone liczebnie deskrypcje są faktycznie kwantifikatorami uniwersalnymi.

Neale twierdzi, że zaimki anaforyczne, poza tym, że występują w zastępstwie Russellowskich deskrypcji jednostkowych w opisany wyżej sposób, mogą czasem występować w zastępstwie nieokreślonych liczebnie deskrypcji. W szczególności, Neale twierdzi, że zaimki anaforyczne na kwantifikatorach egzystencjalnych liczby pojedynczej (ale poza ich zasięgiem) mogą być interpretowane *albo* jako

standardowe Russellowskie deskrypcje, *albo* jako nieokreślone liczebnie deskrypcje. Teraz jeśli zaimek w (1) jest interpretowany jako nieokreślona liczebnie deskrypcja, (1) stwierdza, że jeśli Sara posiada [jakiegoś] osła, [ona] bije wszystkie posiadane osły. Przyjęcie zatem, że zaimek występuje w zastępstwie nieokreślonej liczebnie deskrypcji, przynosi właściwy rezultat taki, że przynajmniej przy jednym ze swoich odczytań 1 implikuje, że Sara bije każdego posiadanego osła. Zauważmy, że semantyka domniemanej nieokreślonej liczebnie deskrypcji w (1) sama z siebie generuje wymóg uniwersalności w (1).

W odniesieniu do teorii takiej jak ta, która pozwala zaimkom anaforycznym na kwantyfiaktorach egzystencjalnych liczby pojedynczej występować w zastępstwie zarówno Russellowskich, jak i nieokreślonych liczebnie deskrypcji, nasuwa się oczywiste pytanie: co sprawia, że taki zaimek występuje w zastępstwie Russellowskiej, w przeciwieństwie do nieokreślonej liczebnie, deskrypcji? Ta kwestia jest nagląca, ponieważ będzie istniała istotna różnica w warunkach prawdziwości zdania z zaimkiem, zależna od tego, czy zaimek otrzyma nieokreśloną liczebnie czy Russellowską interpretację. W swojej najbardziej jasnej wypowiedzi na ten temat Neale (1990, 237) mówi wyraźnie, że to głównie to, czy osoba wygłaszająca ma określone indywiduum na myśli przy wypowiadaniu deskrypcji nieokreślonej, determinuje to, czy zaimek nań anaforyczny otrzymuje interpretację Russellowską czy nieokreśloną liczebnie¹¹.

Jeśli jest to słuszne, wówczas fragmenty dyskursu postaci:

(25) [Jakieś] (a(n)) *F* jest *G*. On/ona/ono jest *H*.

powinny zasadniczo dopuszczać oba odczytania (w odpowiednich kontekstach), zależnie od tego, czy osoba wygłaszająca ma na myśli określone indywiduum przy wygłaszaniu 'jakieś *F*'. Zatem drugie zdania z fragmentów dyskursu postaci (25) powinny mieć interpretację, przy której mówią, że jedyne *F*, które jest

¹¹ Faktycznie Neale wymienia również jeszcze jeden czynnik. Odnośnie do zdania „Każdy mężczyzna, który ma [jakąś] córkę, uważa, że ona jest najpiękniejszą dziewczyną na świecie” Neale pisze: „...jest prawdopodobne, że jednostkowa [Russellowska] interpretacja zaimka jest preferowana. Rozsądnym wyjaśnieniem jest to, że bezpośredni kontekst językowy oraz wiedza leksykalna oraz wiedza dodatkowa o świecie przyczyniają się razem do anulowania interpretacji nieokreślonej liczebnie. (Przy normalnym biegu spraw, nie może być *dwoch* najpiękniejszych dziewczyn na świecie” (238). Dziwnym mi się wydaje, że Neale mówi tutaj o czynnikach przyczyniających się do „anulowania” interpretacji nieokreślonej liczebnie, ponieważ zaraz w następnym paragrafie wysuwa sugestię, że Russellowska („jednostkowa”) interpretacja jest interpretacją standardową. Gdyby tak było, wydawałoby się, że interpretacja nieokreślona liczebnie nie musiałaby stawać się nieobecna [dopiero] na drodze anulowania. W każdym razie pomijam ten czynnik wpływający na to, które odczytanie ma zaimek anaforyczny. Ponieważ w rozpatrywanych przeze mnie przykładach, w których zaimek anaforyczny pozbawiony jest interpretacji liczebnie nieokreślonej, nie występują takie czynniki, jak niemożliwość istnienia dwóch najpiękniejszych dziewczyn na świecie, które „anulowałyby” interpretację nieokreśloną liczebnie.

G, jest *H* (Russellowską) oraz taką, przy której mówią, że każde *F*, które jest *G*, jest *H* (nieokreśloną liczebnie). Ale to po prostu zdaje się nie mieć miejsca. W szczególności, takie fragmenty dyskursu nie mają interpretacji odpowiadających nieokreślonej liczebnie interpretacji zaimka. Przypomnijmy moją trywialną obserwację dotyczącą (1a):

(1a) Sara posiada [jakiegoś] ośła. Ona go bije.

Mnie się wydaje jasne, że ten fragment dyskursu nie ma interpretacji, przy której drugie zdanie mówi, że Sara bije każdego posiadanego ośła, nawet jeśli wyobrazimy sobie, że osoba wygłaszająca ten fragment nie miała na myśli żadnego konkretnego ośła w trakcie wypowiedzania pierwszego zdania. Przypuśćmy, dla przykładu, że Biuro Bezpieczeństwa i Ochrony Ośłów przybywa do miasta i chce uzyskać informacje dotyczące miejscowego stanu posiadania i bicia ośłów. Mówię im, że naprawdę nie mam pojęcia, ile ośłów kto posiada i że nigdy nie widziałem ani nie miałem żadnego innego kontaktu z poszczególnymi miejscowymi ośłami. Ale mówię [też], że uzyskałem pewną informację z miarodajnych źródeł i że ona została „uznana za wiarygodną”. I wtedy wygłaszam:

Dla przykładu, Sara posiada [jakiegoś] ośła i ona go bije.

Chociaż nie mam na myśli żadnego konkretnego ośła przy wygłaszaniu tych zdań, po prostu nie dostajemy tutaj nieokreślonej liczebnie interpretacji. Jeśli Sara bije niektóre z posiadanych ośłów, wypowiedziałem się prawdziwie, nawet jeśli posiada inne, których nie bije. Bądź znowu przypuśćmy, że zastanawiamy się, czy ktoś jeszcze posiada magnetofon ośmiośladowy i ja mówię „Założę się, że to jest prawda: pewien (some) gość z Camaro '68 posiada [jakiś] ośmiośladowy magnetofon i wciąż go używa”. Ponownie nie istnieje liczebnie nieokreślone odczytanie zaimka w drugim zdaniu, chociaż z całą pewnością nie mam na myśli żadnego konkretnego magnetofonu ośmiośladowego. Jeśli pewien gość jeżdżący Camaro '68 posiada i używa [jakiegoś] ośmiośladowego magnetofonu, wypowiedziałem się prawdziwie, nawet jeśli posiada inne nieużywane magnetofony ośmiośladowe¹².

¹² Zauważmy, że nic w rodzaju niemożliwości istnienia dwóch najpiękniejszych kobiet na świecie nie występuje w tym przypadku, by anulować odczytanie liczebnie nieokreślone. Sara mogłaby bić więcej niż jednego ośła, a kierowca Camaro mógłby używać więcej niż jednego magnetofonu ośmiośladowego. Patrz poprzedni przypis.

Neale nie ma zatem wyjaśnienia, dlaczego zaimki we fragmentach dyskursu takich jak (1a) nigdy nie mają nieokreślonych liczebnie interpretacji¹³. Powinieniem dodać, że Neale ma podobne problemy ze zdaniami takimi, jak:

(26) Pewna (some) kobieta, która posiada [jakiegoś] osła, bije go.

Tutaj ponownie teoria Neale'a przewiduje, że to zdanie ma odczytanie, przy którym jego prawdziwość wymaga, by pewna kobieta biła każdego posiadanego osła. I ponownie, nawet jeśli wyobrazimy sobie to zdanie wygłaszane bez żadnej konkretnej kobiety czy osła na myśli, nie dostajemy przewidywanego przez teorię Neale'a odczytania tego zdania (powiedzmy, że omawiamy stosunek kobiet do posiadanych zwierząt i ja wygłaszam (26), sądząc po prostu, że jest prawdziwe ze statystycznym prawdopodobieństwem). Neale nie ma zatem wyjaśnienia, dlaczego drugie zdanie we fragmencie dyskursu (1a) oraz zdanie (26) są pozbawione odnośnych interpretacji przypisywanych im przez jego teorię.

Problem z tego rodzaju podejściem do warunkowych zdań oślich powinien być jasny. Jeśli twierdzi się, że zaimki anaforyczne na kwantyfikatorach egzystencjalnych liczby pojedynczej mogą występować w zastępstwie standardowych deskrypcji Russellowskich *bądź* deskrypcji nieokreślonych liczebnie po to, by otrzymać właściwe warunki prawdziwości dla zdań oślich, wówczas pociąga to [także] twierdzenie, że zaimki we fragmentach dyskursu takich jak (1a) mają interpretacje powstające w wyniku zastępowania deskrypcji nieokreślonych liczebnie. Ponieważ zaimki nie mają takich interpretacji, trzeba wymyślić jakiś mechanizm pragmatyczny, który blokowałby takie odczytania, *kiedy zaimki pojawiają się we fragmencie dyskursu takim jak (1a), ale nie kiedy pojawiają się w zdaniu warunkowym takim jak (1)*. Ale jak pokazują braki w zaproponowanym przez Neale'a wyjaśnieniu, niełatwo wymyślić mechanizm, który *zawsze* blokuje odnośne odczytania we fragmentach dyskursu takich jak (1a) i *zawsze* przepuszcza to odczytanie w zdaniach warunkowych takich jak (1). Idąc dalej, twierdzenie, że istnieje mechanizm pragmatyczny, który *zawsze* blokuje odnośne odczytanie w jednej konstrukcji oraz *zawsze* przepuszcza je w innej, wydaje się bardzo *ad hoc*. I to jest powód, dla którego próby wyprowadzenia z *samej* semantyki niezwiązanej anafory wymogu uniwersalności obecnego w oślich zdaniach warunkowych uważam za pomyłone. Nieuchronnie taka teoria będzie generowała odczytania dla zdań we fragmentach dyskursu takich jak (1a), których one po prostu nie

¹³ Ponieważ Chierchia (1995) sądzi, że zaimki [anaforyczne na] zwrotach nieokreślonych liczby pojedynczej mogą być interpretowane jako zaimki typu E i że kiedy tak jest, mogą być interpretowane jako „liczebnie neutralne” (to jest, zaimek w (1a) może być interpretowany w sposób przypisujący mu jako wartość „maksymalny zbiór osłów” posiadanych przez Sarę), ta krytyka stosuje się również do Chierchii.

mają i będzie też zatem zmuszała do postulowania jakiegoś mechanizmu, który zawsze blokuje te odczytania w tych konstrukcjach.

Bardziej obiecującą strategią w wyjaśnianiu wszystkich tych faktów jest przyjęcie, że zaimki anaforyczne w (1a) i (1) mają tę samą jedną semantykę i że w (1) ta semantyka współoddziaływa z semantyką zdania warunkowego w wytworzeniu implikacji, że Sara bije wszystkie posiadane osły. Wymóg uniwersalności jest zatem obecny w oślich zdaniach warunkowych, ale nie w prostych „oślich fragmentach dyskursu” takich jak (1a). Przyjrzyjmy się, jak można użyć tej strategii, przyjmując, że CDQ jest poprawną teorią semantyczną dla zaimków w (1a) i (1).

W najprostszej postaci CDQ przewiduje, że „go” w następniku (1) wyraża kwantyfikację egzystencjalną po oślach posiadanych przez Sarę, tak że (1) na pierwszy rzut oka powinno być równoważne z

(1b) Jeśli Sara posiada [jakiegoś] ośła, to ona bije [jakiegoś] ośła, którego [ona] posiada.

Oczywiście to nie jest poprawne.

Ale przypuśćmy, że przyjmiemy ideę obecną u wielu autorów, że zdanie warunkowe jest prawdziwe wtw, gdy dowolny sposób uprawdziwienia poprzednika może być rozszerzony na uprawdziwienie następnika (koncepcje pokrewne tej idei, wyraźnie inspirowanej przez Lewisa [1975], można znaleźć, pośród wielu innych, u Kampa [1981], Heim [1982, 1990] oraz Bermiana [1987]). Następnie przypuśćmy, że zaimplementujemy to bardziej precyzyjnie w następujący sposób. Po pierwsze, potrzebne jest pojęcie *sytuacji*. Sytuacja to po prostu przedmioty posiadające własności i znajdujące się względem siebie w relacjach. Sytuacje mogą być różnych rozmiarów, ale „najmniejsza” sytuacja składa się z pojedynczego przedmiotu posiadającego pojedynczą własność. Możemy użyć zbioru uporządkowanych n -tek do reprezentowania sytuacji.

Rozważmy sytuację składającą się z pojedynczego przedmiotu a posiadającego własność P . Będziemy reprezentować tę sytuację jako zbiór $\{ \langle P, a \rangle \}$. Sytuacja składająca się z n przedmiotów $a_1, \dots, a_n$ znajdujących się w n -argumentowej relacji R niech będzie reprezentowana przez zbiór $\{ \langle R, a_1, \dots, a_n \rangle \}$. Większe sytuacje będą reprezentowane przez zbiory z większą liczbą elementów. Mówiąc ogólnie, każdy zbiór, którego elementami jest uporządkowana $n+1$ -tka, której pierwszym elementem jest n -argumentowa relacja oraz której następnymi n elementami są przedmioty, reprezentuje sytuację¹⁴.

¹⁴ Dla obecnych celów nie rozważamy np. sytuacji, w których indywiduum znajduje się w relacji do własności. Zatem nasze zbiory reprezentujące sytuacje nie mają jako elementów np. uporządkowanych n -tek, których pierwszym elementem jest relacja, a którego dwoma następnymi elementami są przedmiot i relacja.

Teraz rozpatrzmy następujący sposób zaimplementowania idei, że zdanie warunkowe jest prawdziwe wtedy tylko, gdy dowolny sposób uprawdziwienia poprzednika może być rozszerzony na uprawdziwienie następnika, która pochodzi od Bermiana [1987]:

- (C) „Jeśli A , to B ” jest prawdziwe wtw, gdy dla dowolnej sytuacji minimalnej s_1 , w której „ A ” jest prawdziwe, istnieje sytuacja s_2 taka, że s_1 jest częścią s_2 oraz „ B ” jest prawdziwe w s_2 .

Minimalna sytuacja, w której „ A ” jest prawdziwe, to sytuacja, w której „ A ” jest prawdziwe, ale która nie ma sytuacji, która stanowiłaby jej właściwą część (to jest jej podzbiór), w której „ A ” byłoby prawdziwe. Jest to zatem „najmniejsza” uprawdzielająca sytuacja dla „ A ”. Powinienem wspomnieć, że gdybyśmy omawiali zdania warunkowe inne niż ośle zdania warunkowe, musiałbym podać bardziej skomplikowaną charakterystykę sytuacji minimalnej. Ale ponieważ mówimy o oślich zdaniach warunkowych, przestaną na tym prostym sformułowaniu¹⁵.

Zauważmy, że (C) przyjmuje za część semantyki zdań warunkowych to, że kwantyfikują po sytuacjach¹⁶. Przyjęty sposoby myślenia o tym jest taki, że gołe zdania warunkowe w rodzaju tych podpadających pod (C) zawierają „ukryty” kwantyfikator po sytuacjach; a że czasem zdania warunkowe zawierają jawne kwantyfikatory po sytuacjach, takie jak:

Jeśli A , to zawsze/zazwyczaj/często/etc. B .

Jak widać wyraźnie z (C), ukryty kwantyfikator po sytuacjach w gołych zdaniach warunkowych ma siłę uniwersalną. Kiedy zdania warunkowe zawierają jawne kwantyfikatory po sytuacjach takie jak „zazwyczaj” *etc.*, wówczas to one determinują siłę kwantyfikacji po sytuacjach dla tego zdania warunkowego.

W każdym razie, jeśli zastosujemy (C) do (1), otrzymamy rezultat, że jest ono prawdziwe wtw, gdy każda sytuacja zawierająca Sarę posiadającą pojedynczego osła (najmniejsza sytuacja, która uprawdziwia „Sara posiada [jakiegoś]

¹⁵ Martwię się tu o zdania w rodzaju „Jeśli Steve przegra większość setów, Jill będzie szczęśliwa”. Nie chcemy, by minimalnymi sytuacjami tutaj były sytuacje, w których Steve przegrywa większość setów, ponieważ przypuszczalnie byłyby to sytuacje, w których Steve gra i przegrywa pojedynczego seta. Tutaj zignoruję takie kłopoty.

¹⁶ Ważne, by widzieć, że idea, iż zdania warunkowe kwantyfikują po sytuacjach, jest motywowana niezależnie od oślich zdań warunkowych. Po pierwsze, zdania warunkowe takie jak „Jeśli Jan kicha, to [on] się śmieje” zdają się (w sposób uniwersalny? rodzajowy?) kwantyfikować po sytuacjach, w których Jan kicha. Po drugie, przysłówki kwantyfikacji zdają się kwantyfikować po czymś wyglądającym na sytuacje zarówno w zdaniach nie będących okresami warunkowymi, jak i nie-oślich zdaniach warunkowych („Dobry zjazd narciarski jest zwykle bardzo stromy”; „Jeśli Jan wygrywa każdego seta, zwykle się tym napawa”).

osła”) jest częścią większej sytuacji, w której Sara bije [jakiegoś] posiadanego osła. To wciąż nie jest poprawne dla (1). Ponieważ uprawdziwiłoby (1), jeśli np. Sara miałaby dziesięć osłów i biła jednego z nich. W tym przypadku jest dziesięć sytuacji minimalnych składających się z Sary posiadającej pojedynczego osła i każda jest częścią większej sytuacji, w której Sara bije posiadanego osła.

Oczywiście, te warunki prawdziwości są poprawne dla (1b). Problemem jest to, że nie są poprawne dla (1), a w CDQ (1) oraz (1b) zdają się być równoważne. Czy istnieje zatem sposób, który pozwalałby CDQ na przypisanie (1) oraz (1b) różnych warunków prawdziwości?

Na pierwszy rzut oka wydaje się to niemożliwe, ponieważ CDQ utrzymuje, że „go” w następniku (1) wyraża ten sam kwantyfikator, co „[jakiegoś] osła, którego ona posiada” w następniku (1b). Ale jest różnica pomiędzy (1) a (1b). W szczególności, „go” w następniku (1) stanowi określone NP (definite NP) i jest anaforyczne na „jakiegoś osła” w poprzedniku; podczas, gdy „jakiegoś osła, którego ona posiada” w następniku (1b) jest nieokreślonym [NP] i nie jest anaforyczne. Bez wątplenia klasyfikujemy NP jako określone bądź nieokreślone ze względu na ich *semantykę*, ale można przypuszczać, że ta klasyfikacja zasadza się na ich „typowej” bądź „powszechnej”, bądź „podstawowej” funkcji semantycznej (np. nieokreślone NP występują w zdaniach rodzajowych – „[Jakiś (a)] wieloryb jest ssakiem” – ale czy tutaj są *semantycznie* nieokreślone?).

Teraz sądzi się często, że określone NP pociągają pewien rodzaj warunku „znajomości [odniesienia]” (muszą być używane do „mówienia o” czymś już znanym); a zwroty nieokreślone (indefinites) mają pociągać warunek „nowości [odniesienia]” (muszą być używane do „wprowadzania” czegoś nowego). Przypuśćmy, że uznalibyśmy, że *określoność* i anaforyczność NP w następniku (1) oraz *nieokreśloność* i nie-anaforyczność NP w następniku (1b) odpowiadają za różnicę w warunkach prawdziwości, pomimo że oba NP wyrażają tę samą kwantyfikację. Pomysł jest taki. W przypadku (1b) (C) stosuje się i działa w opisany sposób. W szczególności, dowolna (minimalna) s_1 , w której poprzednik jest prawdziwy, musi być częścią s_2 , w której następnik jest prawdziwy. Ponieważ nieanaforyczny zwrot nieokreślony w następniku wnosi pewien rodzaj warunku nowości, nie istnieje wymóg, by osioł posiadany w „mniejszej” s_1 był tym [samym] osłem bitym w „większej” s_2 .

Dla kontrastu, warunek „znajomości” wnoszony przez określone anaforyczne „go” w (1) zmienia nieco sprawy. W szczególności, dla dowolnej (minimalnej) s_1 , w której poprzednik jest prawdziwy, musi istnieć s_2 , której s_1 jest częścią, w której następnik (brany w sensie sądu, że Sara bije jakiegoś osła, którego [ona] posiada) jest prawdziwy. Ale *dodatkowo*, ze względu na warunek „znajomości” wnoszony przez anaforyczny zwrot określony, musi istnieć osioł w s_2 , który jest także w s_1 i który uprawdziwia następnik. Innymi słowy, znajomość wymaga, by osioł, który uprawdziwia następnik z cdq w s_2 , był także obecny w s_1 .

By zobaczyć, co to oznacza, rozważmy sytuacje s_1 , która jest sytuacją minimalną, w której poprzednik jest prawdziwy. s_1 składa się z Sary posiadającej pojedynczego osła. Jeśli np. Sara posiada dziesięć osłów, wówczas jest dziesięć takich minimalnych sytuacji. By (1) było prawdziwe, każda taka s_1 musi być częścią sytuacji s_2 takiej, że s_2 jest sytuacją, w której Sara bije osła, którego posiada i który znajduje się w s_1 . Teraz jedyny sposób, by każda minimalna s_1 , w której Sara posiada jakiegoś osła, była częścią s_2 , w której Sara bije jakiegoś osła, którego posiada w s_1 , to ten, gdy Sara bije każdego posiadanego osła. By powtórzyć, w przypadku (1) intuicyjna „znajomość” wymaga, byśmy dla każdego s_1 , w którym poprzednik jest prawdziwy, znaleźli s_2 , której s_1 jest częścią, w której następnik jest prawdziwy i w której osioł uprawdziwiający następnik w s_2 występował w s_1 . Intuicyjnie zatem „znajomość” wywoływana przez określony zwrot anaforyczny *cdq* „go” w (1) równa się blokadzie na wprowadzanie „nowych” posiadanych osłów do s_2 celem uprawdziwienia tam następnika (1); podczas, gdy „nowość” wywoływana przez nieokreślony zwrot nie-anaforyczny w (1b) zwalnia tę blokadę. W efekcie zatem znajomość ogranicza [zakres] kwantyfikowanych s_2 w (C) („istnieje s_2 taka, że ...”) w przypadku (1), ale nie (1b)¹⁷. (W rzeczywistości sprawa może wyglądać nieco bardziej skomplikowanie w przypadku analizy bardziej złożonych przykładów.)

Daje to poprawne warunki prawdziwości dla (1) i są one różne od warunków prawdziwości (1b). Teraz przypuśćmy, że chcielibyśmy uogólnić tę procedurę na zdania warunkowe z jawnymi przysłówkami kwantyfikacji takimi, jak:

(27) Zazwyczaj, jeśli [jakaś] kobieta posiada [jakiegoś] osła, ona go bije.

Dalej, przypuśćmy, że przyjmiemy, tak jak to było omówione powyżej, że takie zdania warunkowe różnią się od gołych zdań warunkowych takich jak (1) tylko tym, że gołe zdania warunkowe anagazują kwantyfikację uniwersalną po sytuacjach, podczas gdy w (27) jawny przysówek wyraża siłę kwantyfikacji po sytuacjach. Przy takim założeniu najbardziej bezpośrednio rozciągnięcie naszkicowanego tutaj podejścia na [przypadki takie jak] (27) natrafiłoby na to, co w literaturze nazywa się „problemem proporcji”.

¹⁷ Innym sposobem uzyskania tego samego wyniku byłoby tutaj powiedzenie, że znajomość i anaforyczność *cdq* w (1) powoduje, że owo *cdq* ma swój zakres kwantyfikacji ograniczony do s_1 , podczas gdy zwrot nieokreślony w (1b) kwantyfikuje po rzeczach w s_2 . Zatem (1) jest prawdziwe wtw, gdy dla każdej minimalnej sytuacji s_1 z Sarą posiadającą pojedynczego osła istnieje s_2 taka, że s_1 jest częścią s_2 i osioł posiadany przez Sarę w s_1 jest bity przez Sarę w s_2 . A (1b) jest prawdziwe wtw, gdy dla każdej minimalnej sytuacji s_1 z Sarą posiadającą pojedynczego osła istnieje s_2 taka, że s_1 jest częścią s_2 i osioł posiadany przez Sarę w s_2 jest bity przez Sarę w s_2 . Nie jestem pewny, jakie są zalety tego sposobu przypisywania (1) oraz (1b) właściwych warunków prawdziwości w porównaniu ze sposobem omawianym w głównej części tekstu.

Oto ten problem. Potraktowałem „zazwyczaj” jako kwantyfikator po sytuacjach w zdaniach takich jak (27). Teraz rozważmy minimalną sytuację s_1 , w której poprzednik jest prawdziwy. Będzie zawierać pojedynczą kobietę posiadającą pojedynczego osła. Teraz, by (27) było prawdziwe, większość takich s_1 musi stanowić część s_2 , w których kobieta, która znajdowała się w s_1 , bije osła, którego posiadała w s_1 (ponownie znajomość i anforyczność „ona” oraz „go” w następniku (27) wprowadza dodatkowe ograniczenie na sytuacje s_2). Ale to implikuje, że w świecie, w którym jedna kobieta posiada 100 osłów i je bije, a osiemdziesiąt kobiet posiada po osła każda i ich nie bije, zdanie to jest prawdziwe. Większości ludzi nie wydaje się to poprawne. Intuicyjnie (27) twierdzi coś o większości posiadających osły kobiet (to jest o większości sytuacji składających się z kobiety i wszystkich osłów, które ona posiada), nie zaś o większości par kobieta – posiadany przez nią osioł (to jest o większości sytuacji składających się z kobiety i pojedynczego osła, którego ona posiada).

Teraz, wygląda na to, że to fakt, iż „jakaś kobieta” występuje w podmiocie porzednika (27), sprawia, że kwantyfikacja w (27) w najbardziej naturalnym odczytaniu jest kwantyfikacją po sytuacjach składających się z kobiety i wszystkich posiadanych przez nią osłów, nie zaś po sytuacjach składających się z kobiety i pojedynczego posiadanego przez nią osła. Bo popatrzmy na następujące zdanie:

(28) Zazwyczaj, jeśli [jakiś] osioł jest posiadany przez [jakąś] kobietę, jest [on] przez nią bity.

W przeciwieństwie do (27) większość ludzi za najbardziej naturalną interpretację (28) uznaje tę, przy której zdanie to jest prawdziwe w świecie, w którym jedna kobieta posiada 100 osłów i je bije, a osiemdziesiąt kobiet posiada po osła każda i ich nie bije. Tutaj wygląda zatem na to, że kwantyfikujemy po osłach posiadanych przez kobiety, nie zaś parach kobieta – posiadany przez nią osioł.

Gdyby rzeczy przedstawiały się tak prosto, łatwo byłoby poprawić nasze rozwiązanie tak, by usunąć problem proporcji. Musielibyśmy tylko wprowadzić bardziej złożone pojęcie minimalnej sytuacji tak, by to, co konstytuuje sytuację minimalną, w której zdanie takie jak „[Jakaś] kobieta posiada [jakiegoś] osła” jest prawdziwe, było częściowo charakteryzowane przez wyrażenie występujące w roli podmiotu. Tak, że sytuacje minimalne, w których „[Jakaś] kobieta posiada [jakiegoś] osła” jest prawdziwe, są sytuacjami składającymi się z kobiety i wszystkich posiadanych przez nią osłów. Podczas gdy sytuacje minimalne, w których „[Jakiś] osioł jest posiadany przez [jakąś] kobietę” jest prawdziwe, składają się z osła i (wszystkich?) kobiet, które go posiadają.

Wielu jednakże uważa, że sytuacja jest bardziej złożona od tego. Sądzą, że rozmaite czynniki, włączając w to, który zwrot nieokreślony występuje w pod-

miocie poprzednika, które zwroty nieokreślone w poprzedniku są wybierane przez elementy anaforyczne w następniku, temat dyskursu (topic), akcent itd. mają wpływ na warunki prawdziwości oślich zdań warunkowych. Rozważmy następujący przykład z Chierchii [1995]:

- (29) Delfiny są rzeczywiście niezwykle. Zazwyczaj, jeśli [jakiś] trener tresuje [jakiegoś] delfina, uczy go [on] wykonywania nieprawdopodobnych rzeczy.

Większość ludzi sądzi, że w okolicznościach, w których większość tresowanych delfinów wykonuje nieprawdopodobne rzeczy, (29) jest prawdziwe, nawet jeśli większość trenerów nie doprowadza delfinów do wykonywania nieprawdopodobnych zadań (jest trzech na siedmiu trenerów, którzy doprowadzają delfiny do wykonywania nieprawdopodobnych zadań, i to oni wytresowali więcej delfinów) oraz większość par delfin-treser nie jest takich, że treser doprowadza delfina do wykonywania nieprawdopodobnych rzeczy (jest parę delfinów ze „złego nasienia”, które były trenowane wiele razy przez różnych trenerów i niczego nieprawdopodobnego nie wykonały). Tak więc kwantyfikacja tutaj jest po minimalnych sytuacjach składających się z pojedynczego wytresowanego delfina (i wszystkich jego trenerów). Ale to, co zostało powyżej powiedziane o wyrażeniach w podmiocie poprzednika, przewidywałoby, że dla (29) minimalne sytuacje składałyby się z pojedynczego trenera i wszystkich wytresowanych przezeń delfinów tak, że (29) byłoby prawdziwe wtw, gdy większość trenerów, która tresuje delfiny, doprowadza tresowane delfiny do wykonywania nieprawdopodobnych zadań. Jeśli zatem oceny intuicyjne większości ludzi dotyczące (29) są poprawne, nie tylko to, jakie wyrażenie występuje w podmiocie, determinuje to, jakie są sytuacje minimalne i jakie zatem są warunki prawdziwości takiego zdania. To, że pierwsze zdanie (29) czyni delfiny *tematem* dyskursu, ma znaczenie dla wyznaczenia tego, co uznaje się za sytuację minimalną. Podobnie kontrast pomiędzy następującymi zdaniami sugeruje, że akcent także determinuje to, co uznaje się za sytuację minimalną (wielkie litery wskazują na główny akcent)¹⁸:

- (30) Zazwyczaj, jeśli [JAKIŚ] NARCIARZ (w przeciwieństwie do surfera) mieszka w [jakimś] apartamentowcu, to znajduje się [on] w pobliżu stoku.
 (31) Zazwyczaj, jeśli [jakiś] narciarz mieszka w [JAKIMŚ] APARTAMENTOWCU (w przeciwieństwie do domu), to znajduje się [on] w pobliżu stoku.

¹⁸ Oczywiście może się tak dziać z tego powodu, jak to zasugerował Chierchia (1995, 69), że akcent (czasem) sygnalizuje, co jest tematem dyskursu (w 30 oraz 31 odpowiednio to, co *nie* jest zaakcentowane – apartamentowce i narciarze). Jeśli tak jest, wówczas wszystkie (29), (30) i (31) pokazują, że to, co jest tematem dyskursu, pomaga wyznaczyć to, co uznaje się za sytuację minimalną.

Znowu, wielu ludzi uważa, że intuicyjnie w (30) kwantyfikujemy po apartamentowcach zamieszkiwanych przez narciarzy, tak że minimalną sytuacją jest jeden apartamentowiec zamieszkiwany przez co najmniej jednego narciarza. Zatem jest prawdziwe wtw, gdy większość apartamentowców, w których mieszka co najmniej jeden narciarz, znajduje się w pobliżu stoku. Dla kontrastu, w (31) intuicyjnie zdajemy się kwantyfikować po narciarzach, którzy mieszkają w apartamentowcach, tak że minimalną sytuacją jest jeden narciarz, który zamieszkuje apartamentowiec. Zatem jest prawdziwe wtw, gdy większość narciarzy, którzy zamieszkują apartamentowiec, mieszka w pobliżu stoku. Tak więc, w sytuacji, w której są trzy apartamentowce, spośród których dwa mają dokładnie jednego mieszkańca narciarza i znajdują się w pobliżu stoku, a trzeci ma 10 lokatorów narciarzy i jest daleko od stoku, intuicyjnie (30) jest prawdziwe, a (31) – fałszywe.

Te intuicyjne oceny dotyczące (29), (30) oraz (31) są subtelne i nie jestem pewien, czy są słuszne (choć ja jestem skłonny tak sądzić). Ale nawet jeśli są i na odczytania zdań oślich mają wpływ rozmaite czynniki, nasze podejście może się z tym uporać. Widzieliśmy, jak spożytkować pomysł, że to, jakie wyrażenie występuje w podmiocie poprzednika, może wpływać na warunki prawdziwości oślego zdania warunkowego. Po prostu determinuje to, co uznaje się za sytuację minimalną. I wówczas nasze podejście stosuje się jak przedtem. Podobnie, jeśli w ten sam sposób złożona rozmaitość czynników wpływa na warunki prawdziwości zdań oślich, musimy po prostu uznać, że ten zespół czynników łącznie wyznacza to, co uznaje się za sytuację minimalną. A raz to zostaje wyznaczone, stosujemy nasze podejście jak poprzednio. To znowu, tak naprawdę, jest po prostu zaaplikowaniem narzędzi z Heim [1990]¹⁹. Tak więc nie sądzę, żeby problem proporcji i zmienne interpretacje oślich zdań warunkowych były dla nas problemem²⁰.

¹⁹ Heim (1990) rozpatruje sposób uniknięcia problemu proporcji *via* przyjęcie, że to, co uznaje się za sytuację minimalną, zależy od rozmaitych własności kontekstu wypowiedzi (150–151). Przyjsuje tę ideę Bermanowi 1987. Oczywiście Heim przyjmuje tutaj, że zaimki ośle są typu E.

²⁰ Interesująca sprawa pojawia się przy interpretacji zdań warunkowych z jednym tylko zwrotem nieokreślonym takim, jak „Jeśli [jakiś] osioł jest własnością Sary, ona go bije”. Tutaj jedynymi rzeczami, które mogą być minimalnymi sytuacjami, są sytuacje składające się z Sary posiadającej pojedynczego ośła. Jeśli np. Sara i wszystkie posiadane przez nią osły mogłyby być minimalną sytuacją, wówczas zakładając pozostałe powiedziane przeze mnie rzeczy, CDQ przewidywałoby, że zdanie to ma odczytanie równoważne (1b). Rzeczą rozsądną wydaje się, że sytuacja złożona z Sary posiadającej wszystkie swoje osły nie może być tutaj minimalna, ponieważ jest tylko jedna taka sytuacja, a zatem kwantyfikowanie uniwersalne po wszystkich takich „sytuacjach” byłoby kwantyfikowaniem po jednej sytuacji. Być może zatem silna preferencja dla przyjmowania kwantyfikacji uniwersalnej po więcej niż jednej sytuacji (gdzie możliwe – niech Sara ma tylko jednego ośła!) zapobiega temu, by sytuacja z Sarą posiadającą wszystkie swoje osły była sytuacją minimalną. Co interesujące jednakże, kiedy rozważamy przykłady, w których predykat w poprzedniku w mniej-szym stopniu wyraża stan, a jest bardziej epizodyczny, *zdajemy się* uzyskiwać różne rzeczy w roli

Prowadzi mnie to do końcowego wniosku. Dopiero co widzieliśmy, że by poradzić sobie z problemem proporcji i pokrewnymi kwestiami w ramach podejścia tego rodzaju, które stosuję, musimy uznać, że rozmaite czynniki nakładają ograniczenia na naturę kwantyfikowanych w zdaniach warunkowych sytuacji. W rzeczywistości rozmaite czynniki, w to włączając to, które zwroty nieokreślone w poprzedniku są wybierane przez elementy anaforyczne w następniku, temat dyskursu, akcent itd. wpływają na to, co uznaje się za sytuację minimalną w danym kontekście, i wówczas dane ośle zdanie warunkowe kwantyfikuje po tych minimalnych sytuacjach. Chciałbym podkreślić, że ten sposób uporania się z problemem proporcji i pokrewnymi kwestiami był już przyjmowany przez tych, którzy wykorzystują ten typ ujęcia semantyki zdań warunkowych, do którego się tutaj odwołuję. Idea zatem, że na naturę kwantyfikowanych w zdaniach warunkowych sytuacji mogą mieć wpływ rozmaite czynniki, jest już przyjmowana przez niektórych [pracujących] w ramach ujęcia, które ja wykorzystuję. Ale rozważmy moje wyjaśnienie dotyczące tego, dlaczego przy podejściu CDQ (1) może mieć poprawne odczytanie i to odczytanie różne od (1b). Powód jest taki, że *cdq*, będąc określone i anaforyczne, wnosi warunek znajomości, który ogranicza naturę sytuacji, w których następnik (1) musi być prawdziwy, by zdanie warunkowe było prawdziwe. Wówczas jednak jest to tylko jeszcze jeden przypadek czynnika ograniczającego naturę kwantyfikowanych w zdaniach warunkowych sytuacji (w szczególności, tych kwantyfikowanych przy użyciu frazy „...istnieje sytuacja s_2 ...” w (C) powyżej)²¹. Zatem moje wyjaśnienie warunków prawdziwości dla (1)

sytuacji minimalnych. Rozważmy „Zazwyczaj, jeśli [jakiś] mężczyzna wchodzi tymi drzwiami, [on] zapala światło”. *Sądzę*, że mogę usłyszeć dwa odczytania tego zdania. W jednym kwantyfikujemy po przypadkach z mężczyzną wchodzącym drzwiami, a zatem sytuacją minimalną jest epizod z mężczyzną wchodzącym drzwiami. W tym odczytaniu zdanie byłoby prawdziwe, jeśli np. jeden mężczyzna wszedł drzwiami dziesięć razy i za każdym razem zapalił światło, a każdy z dziewięciu innych (różnych) mężczyzn wszedł tymi drzwiami raz i nie zapalił światła. W drugim odczytaniu kwantyfikujemy po mężczyznach, którzy wchodzi drzwiami. Minimalną sytuacją byłoby tutaj coś w rodzaju mężczyzny i wszystkich jego wejść drzwiami. W tym odczytaniu zdanie to byłoby *falszywe*, jeśli np. jeden mężczyzna wszedł drzwiami dziesięć razy i za każdym razem zapalił światło, a każdy z dziewięciu innych (różnych) mężczyzn wszedł tymi drzwiami raz i nie zapalił światła. (W tym odczytaniu nie jest jasne, co się dzieje, jeśli jacyś buntownicy czasem zapalali światło, a czasem nie). *Bardzo* zagadkowe notatki, które w swoim czasie zrobiłem, sugerują, że być może Peter Ludlow podniósł coś w stylu tej kwestii podczas dyskusji po tym, jak wygłosiłem wcześniejszą wersję tego tekstu na konferencji na Uniwersytecie Cincinnati w 2001. Przynajmniej moje notatki zawierają zdanie „Zazwyczaj, jeśli [jakiś] mężczyzna wchodzi tymi drzwiami, [on] zapala światło” z dopisanymi obok „problem proporcji” oraz „Ludlow”. Ponad rok później, odnajdując ten „zapis” i głowiąc się nad tym, co mógłby takiego przypuszczalnie oznaczać, zostałem naprowadzony na te myśli.

²¹ Jedyna różnica w tych dwóch przypadkach jest taka, że kiedy [rozmaite] czynniki wpływają na to, co uznaje się za sytuację minimalną, ograniczają [one] naturę kwantyfikowanych sytuacji przy użyciu frazy „...dla dowolnej sytuacji minimalnej s_1 , w której...” w (C), podczas gdy znajomość oraz anaforyczność *cdq* w następniku oślego zdania warunkowego ogranicza naturę kwantyfikowanych sytuacji przy użyciu frazy „...istnieje sytuacja s_2 taka, że...” w (C). Różnicę tę trudno poczytać za wystarczająco znaczącą, by uzasadniała przyjęcie wcześniejszego mechanizmu, a odrzucenie ostatniego.

sięga do mechanizmu, który już jest wykorzystywany w ramach podejścia tego rodzaju, które ja stosuję. A wówczas nie sędzę, by moje wyjaśnienie mogło być postrzegane jako trik *ad hoc*, skoro odwołuje się tak, jak to czyni, do mechanizmów już wykorzystywanych przez podejście, do którego ja sięgam.

Podsumowując, próbowałem przedstawić przegląd szerokiego zakresu „poza-oślich” zjawisk objętych teorią CDQ. Próbowałem również zasygnalizować pewne metodologiczne przewagi tej teorii nad konkurencyjnymi podejściami. Wreszcie, wyjaśniłem, jak ta teoria może uporać się z ośłą anaforą, odwołując się do niezależnie umotywowanych ujęć semantyki zdań warunkowych oraz przysłówków kwantyfikacji. W rezultacie mam nadzieję, że udało mi się przekonać do tego, że podejście CDQ do anafory i terminów instancyjnych jest obiecujące²².

Bibliografia

- Barwise, Jon and Robin Cooper, (1981), „Generalized Quantifiers and Natural Language”, „Linguistics and Philosophy” 4, s. 159–219.
- Berman, S. (1987), „Situation-Based Semantics for Adverbs of Quantification”, w: J. Blevins and A. Vainikka (eds.) *University of Massachusetts Occasional Papers 12*, University of Massachusetts, Amherst.
- Chierchia, Gennaro (1995), *Dynamics of Meaning*, The University of Chicago Press.
- Evans, Gareth (1977), „Pronouns, Quantifiers and Relative Clauses (I)”, „Canadian Journal of Philosophy” VIII, 3, s. 467–536.
- Groenendijk, J. and M. Stokhof (1991), „Dynamic Predicate Logic”, „Linguistics and Philosophy” 14, s. 39–100.
- Guerts, Bart (2002), „Donkey Business”, „Linguistics and Philosophy” 25, s. 129–156.
- Heim, Irene (1982), *The Semantics of Definite and Indefinite Noun Phrases*, Doctoral Thesis, University of Massachusetts, Amherst.
- Heim, Irene (1990), „E-Type Pronouns and Donkey Anaphora”, „Linguistics and Philosophy” 13, s. 137–177.
- Kamp, Hans (1981), „A Theory of Truth and Semantic Representation”, w: *Formal Methods in the Study of Natural Language*, Groenendijk et al. (eds.), Amsterdam: Amsterdam Centre.
- Kanazawa, Makoto (1994), „Weak vs. Strong Readings of Donkey Sentences and Monotonicity Inference in a Dynamic Setting”, „Linguistics and Philosophy” 17, s. 109–158.

²² Wcześniejsza wersja tego tekstu była prezentowana na konferencji „Contextual Sensitivity in Semantics” na Uniwersytecie Cincinnati w dniach 15–18 listopada 2001. Dziękuję tamtejszej publiczności za jej pomocne pytania i komentarze.

- King, Jeffrey C. (1987), „Pronouns, Descriptions and the Semantics of Discourse”, „Philosophical Studies” 51, s. 341–363.
- King, Jeffrey C. (1991), „Instantial Terms, Anaphora and Arbitrary Objects”, „Philosophical Studies” 61, s. 239–265.
- King, Jeffrey C. (1993), „Intentional Identity Generalized”, „Journal of Philosophical Logic” 22, s. 61–93.
- King, Jeffrey C. (1994), „Anaphora and Operators”, „Philosophical Perspectives”, 8, Logic and Language.
- Lewis, David (1975), „Adverbs of Quantification”, reprinted in *Papers in Philosophical Logic*, 1998, David Lewis, Cambridge University Press.
- Neale, Stephen (1990), *Descriptions*, MIT Press.
- Rooth, M. (1987), „NP Interpretation in Montague Grammar, File Change Semantics, and Situation Semantics”, w: *Generalized Quantifiers*, P. Gardenfors (ed.), Reidel, Dordrecht.
- Wilson, George (1984), „Pronouns and Pronominal Descriptions: A New Semantical Category”, „Philosophical Studies” 45, s. 1–30.

Przełożyła Justyna Grudzińska